

LECTORIUM ROSICRUCIANUM
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża

BIULETYN
STYCZEŃ 2018

*The Great Sphinx - Pyramids of Giza
July 17th 1888 - David Roberts R.A.*

Biuletyn jest elektronicznym informatorem Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża. Adresowany jest on do ludzi poszukujących głębszego zrozumienia samych siebie, naszego miejsca we Wszechobjawieniu oraz spojrzenia innej strony na zjawiska zachodzące otaczającym nas świecie. Prezentowane nim treści mają przede wszystkim pomóc nam dostrzec Światło, które towarzyszy człowiekowi jego wędrówce przez świat nieustannie wzywa go do ścieżki wyzwolenia.

© Copyright by

Lecorium Rosicrucianum
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża
All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Adres Szkoły Duchowej
Lectorium Rosicrucianum
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń.

www.rozokrzyz.pl

e-mail: info@rozokrzyz.pl

Facebook:
www.facebook.com/rozokrzyz

Twitter:
www.twitter.com/rozokrzyz

Literatura Szkoły Duchowej
www.rozekruispers.pl

Czasopismo Pentagram
www.czasopismopentagram.pl

 Era Wodnika

 Czasopismo PENTAGRAM

spis treści:

- 3 Gdzie jesteśmy?
- 4 Zagadka Sfinksa. (archiwum Pentaramu)
- 7 Nowości wydawnicze Instytutu Rozekruis Pers.

Gdzie jesteście?

Ośrodek Konferencyjny Wieluniu
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń

Centrum Katowicach
3 Maja 24/7, 40-952 Katowice

Centrum Koszalinie
ul. Andersa 26, 75-626 Koszalin

Centrum Krakowie
ul. Augustańska 18/22, 31-064 Kraków

Centrum Warszawie
ul. Inżynierska 3/5, 00-950 Warszawa

Centrum we Wrocławiu
ul. Wandy 7/11, 53-320 Wrocław

Bydgoszcz
Izba Rzemieślnicza
ul. Piotrowskiego 11
85-098 Bydgoszcz

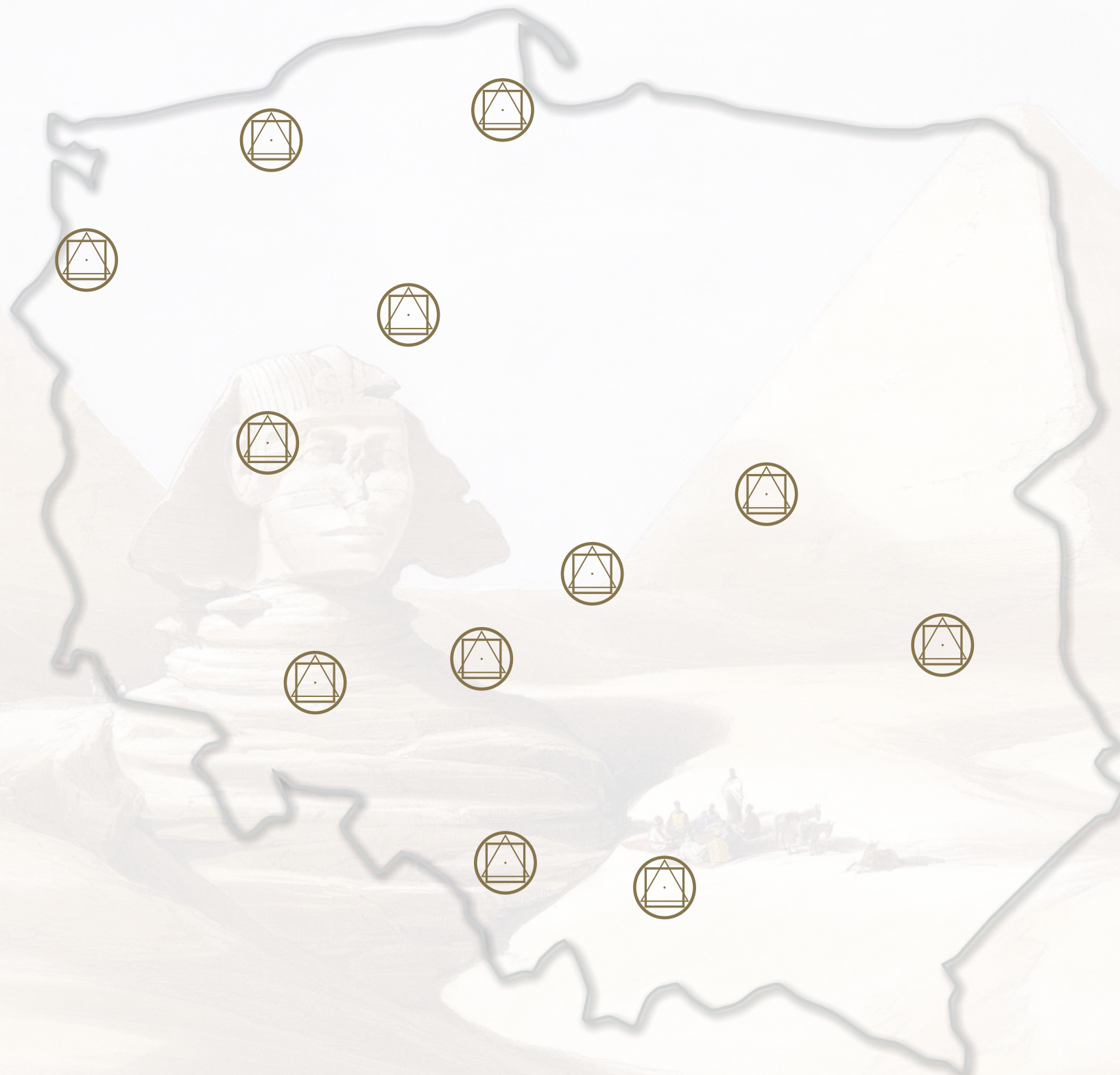
Gdańsk Siedziba NOT
ul. Rajska 6
80-850 Gdańsk

Lublin
Starostwo Powiatowe Lublinie,
ul. Spokojna 9 (mała sala konferencyjna)
20-074 Lublin

Łódź
ul. Piramowicza 11/13 (parter)
90-254 Łódź

Poznań
Wielkopolska Izba Rzemieślnicza Poznaniu
al. Niepodległości 2 sala 22 (piętro)
61-874 Poznań

Szczecin
Centrum Szkoleń Konferencji
ul. Celna 3
70-644 Szczecin



Zagadka Sfinksa

W tym artykule mamy zamiar mówić o zagadce Sfinksa. Jest to bez wątpienia bardzo wdzięczny temat, gdyż wiele można o nim powiedzieć. Sądzymy, że nie będzie przesadą, jeżeli stwierdzimy, że na świecie istnieje bardzo mało takich symboli, które, utrwalone w kamieniu, obejmują wiele znaczeń i zawierają głęboko ukryte misteria, jak to ma miejsce w wypadku nadzwyczaj prostej postaci Sfinksa.

Istnieje też niewiele symboli, które są tak rozpowszechnione na całym świecie, być może z wyjątkiem krzyża. Różnica polega może na tym, że znaczenie krzyża w większości sytuacji jest bardziej lub mniej zrozumiałe, podczas gdy w odniesieniu do Sfinksa człowiek gubi się w niezliczonych domysłach.

W wielu miejscach na świecie można znaleźć obrazy przedstawiające Sfinksa, na przykład u wejść barokowych budowli i bram, a często też widzimy obraz tego misteryjnego zwierzęcia na budowach renesansowych. Kiedy studiujemy wielkie religie dawnych kultur duchowych, to napotykamy tam Sfinksa pod wielobarwnymi postaciami.

Istnieją męskie i żeńskie postacie Sfinksa. Bardziej męski, dynamiczny i pozytywny typ spotykamy w Egipcie, czasami z głową mężczyzny, to znów z głową ptaka. Typ żeński spotyka się przede wszystkim w Grecji – na przykład uskrzydłony korpus lwa z głową i piersią dziewczyny, często ze szponami sępa lub ogonem węża. Zwróćmy również uwagę na uskrzydłonego „singla” Hindusów, olbrzymiego ptaka-lwa, oraz na „simorgha” dawnych Persów, jako stróża świątyni.

Zrozumiecie być może, że umieszczanie postaci Sfinksa przy pałacach, wielkich budowach i bramach ogrodowych jest degeneracją, gdyż w starożytności Sfinks był zawsze zwierzęciem misteryjnym i spotykany był przy świątyniach. Nie myślcie jednak, że to klasyczne przedstawienie głębokich misteriów straciło na aktualnej sile, albowiem chrześcijaństwo także zna Sfinksa, nawet żywego, mówiącego Sfinksa, przy pomocy którego można rozwiązywać zagadki wszystkich czasów. Mamy tu na myśli Syna Lwa, który nazywany jest również „Pierwszym i ostatnim”, „który był martwy i ponownie stał się żywy”. Aby dowieść, że nie jest to żaden wymysł Nowoczesnego Różokrzyża, zwracamy uwagę na fakt, że także w starochrześcijańskich kościołach umieszczano symbol stojącego Sfinksa, potomka lwa, który powstaje z głębi ziemi z potrójnie ukoronowaną głową, promieniując jak słońce.

Dawna mądrość kieruje uwagę studiującego na często występującą dwupłciowość Sfinksa i wyraża przypuszczenie, że to zwierzę misteryjne miało być symbolem hermafrodyty, istoty ludzkiej z odległej zasnutej mgłą epoki. Dwupłciowość jest faktycznie bardzo wyraźna w wizerunku człowieka-lwa. Dawni artyści, którzy go projektowali, najwyraźniej chcieli zwrócić uwagę na dwupłciowość pierwotnego człowieka.

Jak przypuszczamy, na starym, słynnym cmentarzu w Memfis stało kiedyś tysiące Sfinkсів, w różnorodnych postaciach i kolorach, jak również niezliczone obeliski, na których były wyrzeźbione czyny tych, którzy weszli do świata, zmartwychwstali w świecie, w którym Sfinks nie był już zwierzęciem misteryjnym.

Samotny Sfinks obok Piramidy w Gizeh jest zwietrzałą, niemal ostatnią pozostałością odległego o milę miasta Sfinkсів, a ci, którzy błakali się wśród tych alei Sfinkсів, nie odczuwali szacunku dla pogodnej atmosfery tej nekropolii, lecz dla czegoś o wiele wyższego, dla jej magicznego oddziaływania. Budziło się w nich silne, pozbawione „ja” pragnienie powrotu do chwały, wspaniałości i mocy odległej Ojczyzny.

Tam, w tej memfickiej nekropolii można było zawrzeć pokój z cmentarzem. Nie było tam kostnicy, ani płyt kamiennych z prymitywnymi i często śmiesznymi napisami. Nie, Memfis było świątynią, w której wielu żyjących świadczyło o przewyżczeniu śmierci. Było to miasto otwartych grobów, z których wyszli królowie i książęta, wielcy i szlachetni duchem. Zaprawdę, wielu synów zostało powołanych z Egiptu, tak jak Ewangelia świadczy o Jezusie, Panu.

Sądzymy, że dobrze znany Sfinks, znajdujący się przy Wielkiej Piramidzie był w zamierzonych czasach związany z trzema innymi sfinkсами, równie wielkimi i potężnymi. Jeden człowiek-lew był skierowany na wschód i oczekiwał wschodu słońca. Drugi spoglądał w górę na medium coeli, gdzie bóg Słońca w całej swej chwale osiągał w południe swe najwyższe położenie. Trzeci zatracił się w widoku zachodzącego słońca, podczas gdy czwarty śledził słońce północy w jego podróży przez północne pole promieniowania. Pierwsze zwierzę misteryjne wyrażało pragnienie, drugie wdzięczność, trzecie uwielbienie, a czwarte, najbardziej chwalebne, było magiem, królem-kapłanem, tym, który zmartwychwstał, tym, który przewyciężył świat.

W pamięci natury i widziana duchowym okiem nekropolia memficka pozostaje wciąż całkowicie nieknięta. Stoi tam jeszcze Wielka Piramida pokryta polerowanymi, błyszczącymi białymi płytami, oślepiającymi, promieniującymi w słońcu i stoją tam cztery sfinksy w całym swym pięknie, wyrzeźbione kiedyś przez błogosławionych, wtajemniczonych artystów.

Jednakże, co do tego jesteśmy ze sobą zgodni: Co wy macie z tego, jeśli nie jesteście nosicielami klucza? Wartości nieprzemijające możemy wypromieniowywać tylko do tych, którzy mają uszy, aby słuchać i oczy, aby widzieć. Prawdopodobnie nie możecie już obchodzić Wielkanocy otwartych grobów. Synowie Światła, pradawni Phree Messen Hermesa Trismegistosa, według waszych wyobrażeń rzeczywiście nie zmartwychwstali. To, co pozostało z memfickiej nekropolii, to dla trzeźwego człowieka naszych czasów jest zbiorowiskiem okradzionych królewskich grobów. Obeliski zaginęły, sfinksy zapadły się, Wielka Piramida zwietrzała i pozostał już tylko jeden Sfinks. Jest tam już tylko piasek i upał, brud i wszy. Nowożytnie plagi nawiedzają Egipt: cholera i dżuma.

A jedyny sfinks, którego możecie jeszcze zobaczyć, jest sfinksem pragnienia. I czyż nie jest to cud? Jedyne zwierzę misteryjne, które jeszcze pozostało, sprofanowane i zbladłe, jakby śmiertelnie zranione w bezgranicznej męce, oczekuje po niewysłowionych westchnieniach, po nieskończonym długim czasie wciąż jeszcze ratującego ludzkość wzejścia słońca.

Jeżeli możecie doświadczyć tej męki, tego bólu, jeżeli możecie rozpoznać, że od niewymownie długiego czasu istnieje u wzywanych Synów Egiptu bezgraniczne pragnienie i wewnętrzny ból, aby umożliwić wzejście słońca dla ludzkości, jeżeli drżycie przed własną niegodnością i przed wielkim promieniowaniem miłości wiecznie Wielkiego, to zrozumiecie, że pragnienie sfinksa nie nawiązuje do pragnienia tłumu, które powstaje z mrocznej gry dialektyki. Jeżeli chcecie zrozumieć pragnienie, które wyraża to klasyczne zwierzę misteryjne, to musicie najpierw zgłębić mądrość, zrozumieć tę nieodpartą naukę, która jest zawarta w Sfinksie.

Mimo woli nasze myśli wędrują tu do Edypa. Zacie zapewne tego bohatera greckiego mitu. Jest on człowiekiem, który rozwiązał zagadkę Sfinksa. Przed bramami Teb pojawił się żywy Sfinks, który terroryzował wszystkich mieszkańców miasta. Istota ta zadawała każdemu, kto tamtędy przechodził, zagadkę:

Jakie to zwierzę, które rano chodzi na czterech nogach, w południe na dwóch, a wieczorem na trzech?

I kto jej nie rozwiązał, ten padał ofiarą Sfinksa.

Edyp także poszedł do Sfinksa i poprosił go o zagadkę. I Edyp podał jej rozwiązanie:

Twoja zagadka dotyczy człowieka. O poranku swego życia, kiedy jest jeszcze słabym dzieckiem, chodzi on na obu rękach i nogach. Kiedy staje się silniejszy i osiąga południe swego życia, chodzi na dwóch nogach. A kiedy wreszcie dojdzie do wieczora swego życia, to chodzi o lasce i to jest jego trzecia noga.

Zaledwie Edyp wypowiedział te słowa, Sfinks rzucił się w przepaść. W ten sposób zlikwidowano Sfinksa z Teb. Edyp był czczony jako bohater i książę. Jednak ten bohater, ten tak zwany zwycięzca, po krótkim, typowo dialektycznym, radosnym upojeniu kroczył w swoim dalszym życiu drogą głębokiego, ciężkiego cierpienia jako ubogi ślepiec. Dopiero pod koniec tej via dolorosa, kiedy wreszcie doszedł do zrozumienia, oczekiwało go nowe, uwalniające życie.

Czy rozumiecie tę legendę? Sfinks nosi w sobie tajemnicę ponaglącej reformacji człowieka, wezwanie do całkowitego odrodzenia. A ponieważ ta regeneracja w boskim biegu świata i ludzkości jest niezbędna, od czasu do czasu wymóg ten narzuca się ludzkości, ukazuje się on jako Sfinks przed bramami współczesnego Babilonu, wywołuje tam katastrofę w postaci duchowej, atmosferycznej i kosmicznej rewolucji.

Możecie uchylić się od tego wymogu, od tej prawidłowości regeneratywnego wzejścia poprzez pozorne uwolnienie, jeżeli zagadkę Sfinksa uczłowieczycie, a pragnienie wschodu słońca przemienicie, na przykład w popęd do społecznego, politycznego czy ekonomicznego wyniesienia ludzkości. Odniesiecie sukces, gdyż dialektyczne wzniesienie ludzkości nadeszło. Jednak zrozumcie dobrze dalszy los Edypa i rozpoznajcie, że idzie on swoją drogą na ślepo, potykając się. Idźcie tą drogą i uczcie się z doświadczenia. Edyp uczłowieczył boską tajemnicę. Dawna mądrość ma rację, kiedy to stwierdza.

Edyp rozwiązał tylko w połowie zagadkę Sfinksa, gdyż Sfinks z Teb dodał do tej zagadki: Im więcej nóg ta istota używa, tym mniejsza jest jej siła i szybkość.

Istota, którą Sfinks ma na myśli, jest faktycznie człowiekiem, jednakże nie człowiekiem dialektycznym. Ma on na myśli człowieka, który posiada skrzydła, czyli moc poruszania się jako boski człowiek w świecie, który nie jest z tego świata.

Na zakończenie chcemy Wam opowiedzieć o tym człowieku. Sfinks przedstawia we wszystkich swoich postaciach obraz niebiańskiego człowieka, o którym tak często mówimy i o którym świadczy Powszechna Nauka. Nowoczesny Różokrzyż od wielu lat nie czyni nic innego, jak konfrontuje swych uczniów z pogrążonym we śnie boskim człowiekiem, który może, a nawet musi się odrodzić. I chodzi nam o to, aby przytoczyć liczne dowody, które w sposób bezosobowy świadczą o tej nauce o zmartwychwstaniu. Chcemy skonfrontować was z licznymi świadectwami wszystkich stuleci, tak abyście musieli je uwzględnić. Jest tak, jakby Sfinks zmuszał was do udzielenia odpowiedzi na zadaną przez niego zagadkę, tak żebyście poculi, że chodzi o być albo nie być.

Bez upiększania, bez jakiegokolwiek przesady można powiedzieć, że Sfinks symbolizuje boskiego człowieka z wyższej planety Ziemi. Do każdego, kto tylko chce słuchać, wypływa od niego wezwanie do powrotu do tego boskiego miejsca zamieszkania. Słyszeliście, że mówi się o Sfinksie jako postaci żeńskiej i męskiej, gdyż to zwierzę misteryjne stawia nas przed odtworzeniem pierwotnego mikrokosmosu. To, co nazywacie „człowiekiem”, jest tylko bardzo zdegenerowaną siódmą częścią tego mikrokosmosu. Jest karykaturą, rezultatem biologicznego pola rozwojowego mikrokosmosu jako skutek fałszywego kroku waszej grzesznej monady.

W pierwotnym mikrokosmosie, który funkcjonował w siedmiokrotny sposób, zgodnie z boskimi myślami stwórczymi, egzystują dwie niebiańskie istoty jako doskonała jedność, a mianowicie męskie i żeńskie objawienie. Rozpoznajemy to w pierwotnym Hermafrodytie. Nie jest to dwój-jednia w biologicznej postaci, lecz dwój-jednia w systemie mikrokosmicznym, czyli wyższa jedność.

Powszechne Braterstwo pod tym względem nie ujawnia wiele z istoty misterium. Gdyby to uczyniło, to dialektyczny człowiek bez wątpienia skrzyknąłby sobie przy tym kark. Tak więc zrozumiecie, dlaczego przedstawia się Sfinksa na zmianę, raz jako mężczyznę, raz jako kobietę, i dlaczego miał on często oblicze zmarłego króla, królowej czy też innego wielkiego człowieka.

Każdy z nas należy do jakiegoś systemu sfinkсового, lecz nasz Sfinks już dawno rzucił się ze skały objawienia, ponieważ rozwiązaliśmy jego zagadkę. Ale może być też tak, że ta prastara istota misteryjna wzniesie się teraz przed nami z pogrążenia zapomnianych spraw i nasze pragnienie, które do dnia dzisiejszego było o całkowicie przemijającym charakterze, otrzyma coś z bezgranicznego pragnienia tych za życia martwych monad, tak że my również skierujemy nasz wzrok do wschodniego horyzontu, aby oczekiwać nowego Słońca, które może wzejść w naszym życiu.

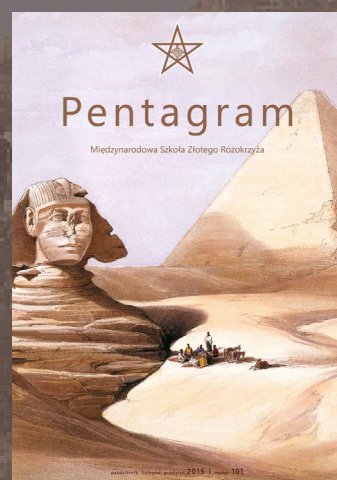
Ta zastygła niczym lawa monada jest w swym zmartwychwstaniu zależna od tego Słońca. Czy zrozumieliście to dobrze? Czy rozpoznajecie hermetyczność tego procesu rozwojowego? Dlaczego mielibyście protestować, kiedy Chrystus mówi: Beze mnie niczego nie możecie uczynić? Przecież On jest tym duchowym Słońcem, które musi wzejść nad nami – Misterium Magnum. To do tego Ra, do tego Horusa kieruje się bezmierna tęsknota Sfinksa.

Kiedy to Słońce wejdzie w życie ucznia i pierwszy promień niebiańskiego Światła poruszy świątynię, wtedy rozpoczyna się wielka, wspaniała, regeneracyjna służba świątynna. Następnie ten na nowo rozwijający się człowiek idzie za swoim Panem aż do medium coeli i dalej aż do zachodu Słońca, gdzie Pan wszelkiego życia, stojąc między dwoma słupami Herkulesa, lśni w doskonałej, wspaniałej pałacie kolorów.

I wreszcie jest tam też północne pole promieniowania: Droga krzyżowa dokonała się, Sfinks ponownie ożył. On był pierwszym – ponownie stał się ostatnim. Trzyma on siedem gwiazd w prawej dłoni, ponownie doskonale panuje nad siedmioma mikrokosmicznymi polami. Stał się jedną z Chrystusem. Jego oblicze jest podobne do oblicza Słońca, które świeci w swej mocy.

I słyszymy tego żywego Sfinksa, jak mówi: „Nie trwóż się. Jestem pierwszym i ostatnim i tym, który żyje. Byłem martwy i spójrz, oto żyję w całej wieczności”. ☼

Jan van Rijckenborgh



Pentagram numer **101**

Temat numeru: **Wielka Piramida i Sfinks**

Tytuły artykułów:

1. Wielka Piramida I
2. Wielka Piramida II
3. Wielka Piramida III
4. Wielka Piramida IV
5. Cud Piramidy
- 6. Zagadka Sfinksa**
7. Impresje ze Świątyni

Nowości wydawnicze

Nasze zrozumienie spraw duchowych jest często poważnie zniekształcone przez postrzeganie i uwarunkowania natury naszego „ja”. W Elementarnej filozofii nowoczesnego Różokrzyża Jan van Rijckenborgh usiłuje przebić się przez te uwarunkowania pozwalając nam spojrzeć na rzeczywistość stojącą za nimi, tak jak to jest widoczne z punktu widzenia wyższego, Boskiego-Ja, którego proces zmartwychwstania jest nauczany w Szkole Złotego Różokrzyża. Omawiane tematy to: Braterstwo, impuls Chrystusowy, magia, wtajemniczenie, inwolucja - ewolucja, reinkarnacja, walka pomiędzy dobrem a złem, upadek, ciała subtelne, życie po śmierci, uzdrawianie, relacje pomiędzy mężczyzną a kobietą, modlitwa, Biblia, styl życia i dieta zalecana poszukującemu.

ISBN 978-83-61205-93-7

Strony: 246 Cena: 25 zł

Pentagram numer 108

Temat numeru: Miłość